

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Z URZĘDOWYMI OGŁOSZENIAMI WŁADZ

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godziny przyjęć redakcyjnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 15-30.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 10 milimetrów przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., basty dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia ma i z y m o s t a i a o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i błyskowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Nr. 87

Częstochowa, wtorek 16 kwietnia 1940 r.

Rok II (XXXV)

## Wielkie straty Anglii na morzu i w powietrzu Rozczarowanie w Anglii rośnie z dnia na dzień Reorganizacja spółdzielczości rolniczej

w Generalnym Gubernatorstwie

Spółdzielczość rolnicza, która w życiu gospodarczym b. Państwa Polskiego odgrywała doniosłą rolę, znalazła obecnie odpowiednie warunki dla dalszego rozwoju. Jak wiadomo, spółdzielczość rolnicza jest powołana do przysięgi z pomocą drobnemu rolnikowi i umożliwienia mu wypełnienia obowiązku wyżywienia ludności i zapotrzebowania jej w artykuły, konieczne do życia. Generalny Gubernator stworzył obecnie odpowiednie warunki dla rozwoju spółdzielczości w tej dziedzinie. Na mocy rozporządzenia o gospodarce aprowizacyjnej i rolniczej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. § 4, podporządkował on całą spółdzielczość rolniczą nadzorowi i kierownictwu naczelnika wydziału aprowizacji i rolnictwa w Urzędzie Generalnego Gubernatora. Obecnie więc naczelnik tego wydziału p. Koerner „Landesbauernführer”, korzystając z szerokiej uprawnień, przysługujących mu z mocy tego rozporządzenia, wydał szereg zarządzeń, mianując w pierwszym rzędzie komisarzy i kierowników Polskiej Rady Spółdzielczej, Związku Rolniczego Związków Rolniczych, Centrali Towarzystw Spożywców „Społem” oraz Kasy Centralnej Towarzystw Rolniczych.

Komisarzem Polskiej Rady Spółdzielczej w charakterze jej przewodniczącego wraz z prawem nadzoru oraz kierownikiem działu kredytów spółdzielczych w oddziale aprowizacji i rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora mianowany został szanowna spółdzielczość polskiej i niemieckiej p. Leopold Platenik. P. Platenik łączy ze znajomością polskiej spółdzielczości, uzyskaną w wieloletniej praktyce, również wielkie doświadczenie z zakresu niemieckiej spółdzielczości, w której współpracował przez szereg lat.

Równocześnie komisarzem bardzo ważnej placówki gospodarczej, Centrali Towarzystw Spożywców „Społem”, posiadającej swoje własne instytucje rolnicze, centralne zakupów oraz bank, mianowany został p. Kurt Fuchmann, który objął równocześnie funkcje przewodniczącego Rady Zarządu Centrali Rolniczej, posiadającej doniosłe znaczenie dla całego obrotu towarami w Generalnym Gubernatorstwie, a nadto kierownictwo działu porządku rynkowego w oddziale aprowizacji i rolnictwa Urzędu Generalnego Gubernatora. P. Fuchmann jest fachowcem w dziedzinie organizacji obrotu towarowego produktami rolniczymi i inicjatywa jego niewątpliwie przyczyni się do silnego ożywienia obrotów we wszystkich polskich organizacjach spółdzielczo-rolniczych. Komisarzami czelech placówek lokalnych Centrali Spożywców „Społem” mianowani zostali: dla Krakowa p. Emil Schweitzer, który równocześnie jest komisarzem Związku Handlowego Towarzystw Rolniczych i składów w Krakowie oraz komisarzem Syndykatu Towarzystw Rolniczych, dla Lublina p. Erwin Boldt, mianowany równocześnie komisarzem Syndykatu Rolniczego i oddziału Związku Gospodarczego Handlowych Towarzystw w Lublinie, dla Radomia p. Herman Jurich, zarządcą komisarz Związku Gospodarczego Towarzystw Rolniczych

w Radomiu, dla Warszawy p. Adolf Simonsen, zarządcą komisarz Związku Gospodarczego Towarzystw Rolniczych w Warszawie. Pod kierownictwem tych niemieckich fachowców wymienione cztery oddziały Centrali Spożywców „Społem” będą nadal prowadzić swą działalność.

Wreszcie Komisarzem Kasy Centralnej Towarzystw Rolniczych oraz jej oddziałów w Krakowie, Lublinie, Radomiu i Warszawie kierownik Koerner mianował fachowca bankowego i znawcę spółdzielczości, dyr. banku Wilhelma Bisanza. Zadaniem Centralnej Kasy jest, jak wiadomo, finansowanie całej spółdzielczości, to też normalne funkcjonowanie tej kasy posiada dla spółdzielczości rolniczej bardzo doniosłe znaczenie.

W tych więc warunkach życia spółdzielcze, zachwiane w okresie działań wojennych i ich następstw, znajdzie nową podniechęć do normalnego rozwoju, uformowanie zaś życia gospodarczego na odcinku spółdzielczości rolniczej stanowić będzie w pierwszym rzędzie dobrodziejstwo nie tylko dla drobnego rolnika polskiego, ale również dla miast, żyjących z produktów pracy wsi.

—00—

## Angielski atak lotniczy skutecznie odparł Zestrzelenie 10-ciu samolotów nieprzyjacielskich

(wp) Berlin, 14 kwietnia. Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje w dniu 13 kwietnia b. r.:

Ogólna sytuacja w Norwegii ustaliła się w ciągu ub. piątku po nadejściu, zgodnie z planem, dalszych posiłków.

Wojska niemieckie, znajdujące się w rejonie Narwik, rozwinęły w dalszym ciągu działalność w kierunku rozszerzenia zajętego obszaru i zabezpieczenia punktów obojętnych, ważnych pod względem wojskowym. Anglicy nie czynili w żadnym miejscu prób lądowania wojsk. Atak lotniczy, dokonany w piątek po południu na port w Narwik, nie odniósł najmniejszego skutku. Przy tej okazji zestrzelono jeden samolot brytyjski.

W rejonie Drontheim sytuacja była w dalszym ciągu spokojna. Rozbudowa nadbrzeżnych urządzeń obronnych postępuje w dalszym ciągu.

Na Bergen próbowali Anglicy w piątek po południu dokonać ataku lotniczego przy

użyciu większych sił. Obrona ze strony lotnictwa niemieckiego została jednak na czas zorganizowana, wskutek czego, według dotychczasowych obliczeń, zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich, w tym jeden przy pomocy artylerii przeciwlotniczej. Dwa samoloty niemieckie zaginęły. Przeprowadzony w późnych godzinach popołudniowych atak lotniczy na Stavanger, pozostał również bez rezultatu, jeden samolot nieprzyjacielski zestrzelono.

W rejonie Oslo nie było w ciągu dnia ważniejszych działań wojennych. Przewidziane w tym rejonie ruchy wojsk odbyły się zgodnie z planem.

Na morzu nie doszło w ciągu piątku nigdzie do godniejszych wzmianki działań wojennych.

Na froncie zachodnim dzień minął bez żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Lotnictwo niemieckie przeprowadziło szereg lotów wywiadowczych nad Francją północną i wschodnią, docierając do Paryża.

## ANGIELSCY MARYNARZE STRZELAJĄ DO TONĄCYCH

Berlin, 15 kwietnia. Anglicy znów dopuścili się nowej, ciężkiej zbrodni, w której powtórzyło się drugie wydanie niespotykanego w świecie piractwa, jak to było z niemieckim okrętem handlowym „Altmark”.

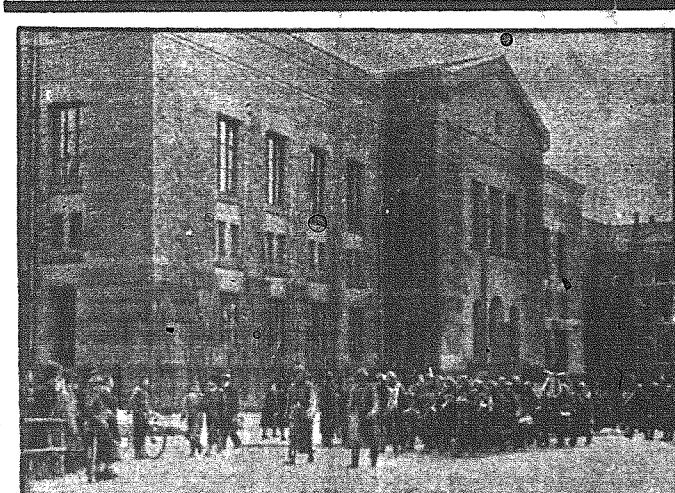
Komendant jednego z niemieckich okrętów miszczyckich komunikuje, że podczas potyczki u wybrzeża Norwegii, żołnierze angielscy strzelali z pokładu okrętu wojennego do bezbronnej, płynącej do brzegu żolnierzy niemieckich. To jest morderstwo, panie Churchill! Ten pański „czyn bohaterki” stanie w rzędzie ciotliwych przestępstw Baralonga, z okresu wojny światowej. Dziś, gdy bezbronni ludzie walczą z falami, nikt nie ma z tego powodu, żaden Anglik, wyrzutów sumienia.

Komendant angielski, który wydał rozkaz strzelania do tonących, po swym powrocie do kraju najprawdopodobniej otrzyma za to wysoki order. A marynarzom, którzy strzelali, wypłacona zostanie wysoka pensja.

Niemcy i tego wypadku również nie zapomnia. Nadchodzi godzina, kiedy i to Anglicy odpokutują. Nic nie potrafi wymazać winy, która zapisana jest na koncie Anglii. Przestępców krajoznika „Cossaka” spotkała sprawiedliwa kara. Krajoznik „Cossak” zniszczony został podczas walki morskiej. Zabici „Altmarku” zostali pomszczeni.

## PRZYDZIAŁ PAPIERU ZMNIJSZONY W ANGLII

Berlin, 15 kwietnia. Utrata rynków skandynawskich już teraz zmusiła Anglię do podjęcia na szeroką skalę środków oszczędnościowych. Od poniedziałku bieżącego tygodnia przydział papieru dla gazet angielskich b. został zredukowany do połowy. W wydaniach piątkowych i sobotnich prasa angielska zawładnia już o tym swoich czytelników, jako powód podające utratę importu celulozy z państw skandynawskich. Cena na papier znacznie podniesiona. Oprócz tego widane od dzisiejszego poniedziałku zostanie zawrzuć do i zacięgnięcia jał wstęplij idącej oszczędności. drzewa badawianego.



Wmarsz oddziałów niemieckich do Oslo  
Z orkiestrą na czele wmaszerowały oddziały armii niemieckiej do stolicy Norwegii, do Oslo.



PODJEĆCIE ELEKTRYCZNEJ KOMUNIKACJI

podmiejskiej w Warszawie

(op.) Warszawa, 14 kwietnia. Z dniem 15 kwietnia podjęta zostanie elektryczna komunikacja podmiejska na przestrzeni Warszawa wschód - Otwock. Oprócz dotychczas kursujących pociągów parowych uruchomionych zostanie 8 par pociągów elektrycznych. Przy korzystaniu z elektrycznych pociągów podmiejskich obowiązują identyczne przepisy i ceny przejazdów co na kolei zwyczajnej. Koszty jazdy zostaną podane do wiadomości przez ogłoszenia w budynkach dworców kolejowych.

OSZUKAŃCZY „DOWÓDCA ODDZIAŁU REKWIZYCYJNEGO“

Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadali 49-letni Adam Baranowski zam. ul. Rybaków 12 oraz 51-letni Stanisław Skł. zam. Rykami 80 pod zarzutem przywłaszczenia sobie cudzego mienia we wrześniu 1939 r., które skonfiskowali pod pozorem przeznaczania dla wojska polskiego. W związku z tym odpowiadał na paserstwo 42-letni J. Konarzewski, 22-letni St. Dybicz, 26-letni A. Sumalster, 27-letni S. Wróbel, 28-letnia Anieli Krow, 40-letni E. Krow i 60-letni L. Paronowski.

We wrześniu z. r. Adam Baranowski został wypuszczony z więzienia mokroutowskiego, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Zgłosił się on do wojska polskiego ubrał się w mundur oficera i pozował jako „dowódca oddziału rekwizycyjnego“ dokonywać rekwizycji rzekomo dla władz wojskowych w barakach towarzyskich „Witold“ i „Edgar“. Oszukał konfiskował ogółem 220 worków ryżu, 164 skrzynie herbaty i 36 worków cukru o łącznej wartości około miliona złotych.

Sąd uznał winę obu głównych oskarżonych za udowodnioną i skazał ich po 18 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni otrzymali niższe kary.

POŚCIG ZA BANDYTAMI NA ULICACH WARSZAWY

Dzięki pościg za bandytami, którego szczegóły przypominają sensacyjny opowieści z Dzikiego Zachodu wydarzył się w ostatnich dniach na ulicach Warszawy. W pewnym składzie starym przy ul. Bagno doszło do kłótni między dwoma pijanymi mężczyznami. Kłótnia przybrała takie rozmiary, że wywołała wielkie zbiegowisko. Trzech policjantów obwodzących swój teren ujęto awanturników celem odprowadzenia do komis-

stacji. Na rogu ulic Pańskiej i Mariackiej jeden z ujętych awanturników do był blyskawicznie rewolweru i zagroził nim policjantom, po czym wskoczył do przejeżdżającej drożdki i usiłował zbiec. Jeden z policjantów rzucił się za nim w pościg na motocykła, spowodowanym z komandy policji. Kiedy ujrzał to ścigany bandyta, począł strzelać na oślep na ulicach miasta. Na ulicy Twardzej kład bandyta trafił pewną 43-letnią dentystkę, a na ul. Ceglanej pewnego młodego mężczyznę. Oboje rannych odstawiono do szpitala.

Strzały zaszarżowały innych policjantów, którzy przyłączyli się do pościgu. Na rogu ulic Wolskiej i Młynarskiej bandyta wyskoczył z drożdki na przejeżdżający tramwaj i wdrapał się na dach wozu motorowego. Tramwaj został zatrzymany przez policję i wreszcie 4 urzędników policyjnych zdołało obezwładzić szalonego strzelca. Okazał się nim niejaki Peśik lat 23 z Włocławka. Towarzysami jego byli Tomaszewski i Lewandowski również z Włocławka. Obaj zostali wkrótce ujęci.

Otwarcie Mediolańskich Targów Wzorów

Wystawa pod znakiem dążeń do samowystarczalności

(wp) Mediolan, 15 kwietnia. W piątek odbyło się otwarcie 21 Mediolańskich Targów Wzorów w obecności księcia Bergamo i sekretarza stanu korporacji Cjanetti. Mimo czasów wojennych zaznaczył się bardzo poważny udział wystawców zarówno krajowych jak i zagranicznych na tej największej gospodarczej imprezie targowej. Podczas trwania targów, które odbywają się corocznie od 12 do 28 kwietnia, stolica Lombardii przepełniona rytmem, ruchu wielkomięskiego udowadnia swoim zewnętrzny wygląd, że jest bezprzecznym pierwszym miastem przemysłowym i handlowym Włoch.

Z wysokich masztów na hali targowej powiewają flagi 29 obcych narodów. Oficjalnie reprezentowanych jest 15 państw europejskich i zamorskich, ponadto wystawiają prywatne firmy z 14 innych krajów. Ogólna liczba firm wystawiających w nosi 5.496 wobec 5.088 w roku ubiegłym. Ten niezwykły wzrost liczby wystawców należy zawiązać nie tylko wzmocnieniu zainteresowaniu krajowemu, ale również liczba wystawców zagranicznych wynosząca 1.330 wykazuje ubiegły wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim (1.003).

Niemcy, które w ubiegłych latach

Z CZĘSTOCHOWY I OKOŁICY

Kwiecień 16 Wtorek. Dziś Benedykta Labra. Wschód słońca o godz. 5.49. Zachód " " 19.40. Temperatura w dn. 15. 4. rb. o godz. 10-iej +11 1/2 ° C.

KARYGODNA SAMOWOLA

Nielada kłopot ze swym lokatorem ma właściciel domu przy ul. Kodeckiego 25 Paweł Picz. Na podstawie wyroku sądownego Komornika Sądu Grodzkiego w Częstochowie wyekscmitował z zajmowanego mieszkania lokatora Edmunda Opalskiego. Po odejściu komornika Opalski samowolnie utworzył mieszkanie z którego został wyekscmitowany i wprowadził się do niego ponownie. Oczywiście w trakcie tego doszło do bójki z której gospodarz i pasierb jego wyszli dotkliwie poturbowani.

Kradzież w pociągu. W czasie postoju pociągu na stacji w Częstochowie dwie nieznanego nazwiska kobiety skradły ręczną szafkę do ży-

cia i inne drobiazgi na stacji Bolesława Rogala, zamieszkałego przy ul. Szubnowskiej 25.

Stożek samobójczy. Mieszkaniec wsi Karlin gm. Szydłów Józef Sas w celu samobójczym skoczył z wiaduktu przy ul. Panny Marii na tor kolejowy. Wskutek upadku odniósł on szereg poważnych obrażeń ciała i umieszczony został w szpitalu przy ul. św. Barbary. Co było przyczyną rozpaczliwego targnięcia się na życie na razie nie wiadomo.

Z ŁODZI ŁÓDŹ PRZEMIANOWANA NA LITZMANNSTADT

Jak zapowiedział nazistowski i gabietler okręgu warszawskiego były prezydent senatu gdańskiego. Greiser, podczas był. ności swojej w Łodzi, mieszko to przemianowane zostaje na Litzmannstadt. Greiser podkreślił, że przemianowanie nastąpiło na skutek zarządzenia Kancelarza Rzeszy.

Nazwisko generała Litzmanna ważne jest z historycznego punktu widzenia. Wówczas nazwany częścią wojsk niemieckich groźno o imieniu przez Rosjan. Dzięki śmiałości przeobrażenia linii i wyjątkowej, pod osobistym dowództwem generała Litzmanna, odwrócono niebezpieczeństwo i pokonano strategicznie zmierzono się z Rosjanami.

Po wojnie Litzmann wszedł do Reichstagu. Wcześniej wstąpił do partii narodowo - socjalistycznej i był bardzo cennym przez Kancelarza Hitlera, jako zastępcy Hitlera.

Zmarł przed kilku laty w szpitalnym łóżku.

Z KATTOWITZ MORDERCA WŁASNEJ ŻONY SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd specjalny w Kattowitz wydał wyrok, mocą którego skazany został na karę śmierci i na utratę praw obywatelskich na zawsze Roman Poduch z Schmenschtitz, powiat Bezdin. Paduch oskarżony był o dokonanie mordu na swej własnej żonie. W nocy dnia 21 marca 1940 d. po odbytej sprzeczce małżeńskiej, Paduch zabił żonę toporkiem ręcznym. Był to człowiek bez podstaw moralnych oddający się pijanostwom i hazard-

Do wszystkich właścicieli drukarni w Częstochowie. Wzywam wszystkich właścicieli lub uprawnionych kierowników, znajdujących się w ruchu drukarni, do zgłoszenia się w dniu 17 kwietnia 1940 r. o godzinie 10-iej minut 30 w lokalu Redakcji „Kuriera Częstochowskiego“ III-cia Aleja Nr 52. Jednocześnie właściciele drukarni zamkniętych winni natychmiast zgłosić u mnie swoje adresy. Częstochowa, dnia 15 kwietnia 1940 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA NIECzystości Częstochowa, ul. S. M. Pały, 15. Ogórki terapeuskie. Wzrost i kopy polskie. Matko! SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA W KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM KOSZTUJE 15 GROSZY.

DER TREUHÄNDER der Jute- und Leinen-Spinnerei und Weberei „Warta“ A. G. in Tschestochau. Sprzedawcy gazet (ulicznej sprzedaży). Sprzedażi i Kłasn Juty i Lnu „Warta“ S. A. w Częstochowie.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE. Wzywa się wszelkie osoby, którym na obszarze Generalnego Gubernatorstwa oddano zarząd powierniczy nad jakimkolwiek majątkiem - bez względu na to, z której strony polecenie takie nastąpiło - i które dotychczas nie wykazały potwierdzenia w myśl § 8 rozporządzenia o nadaniu Urzędu Powierniczego dla Generalnego Gubernatorstwa (Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów str. 56) oraz § 1 pierwszego postanowienia wykonawczego do tegoż rozporządzenia z dnia 22-go stycznia 1940 (Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów, część II, str. 62), aby natychmiast najpóźniej do dnia 20-go kwietnia 1940 r. zgłosiły się - bądź pisemnie, bądź też ustnie - u swego kompetentnego Kreis- (Stadt-) Hauptmanna.

TREUHÄNDER. Sprzedażi i Kłasn Juty i Lnu „Warta“ S. A. w Częstochowie. Nasiona. gwarantowane, pierwszorzędnych firm zagranicznych polskie ze Szwajcarii transportu oraz rozsuły warzyw i kwiatów R. KUCHARSKI, Częstochowa, II-go Aleja Nr 25, sklep ogrodniczy.

# Ostatnie Requiem Mozarta

Wolfgang Amadeusz Mozart urodził się 27 stycznia 1756 r., w Salzburgu. Jako czerotemle dziecko potrafił ku zdumieniu rodziców przegrywać wszystkie ćwiczenia, jakie gdziekolwiek słyszał. Wkrótce ojciec zaczął udzielać mu lekcji fortepianu. Chłopiec zapowiadał się cudownie. Obok nadzwyczajnego słuchu posiadał tak znakomitą pamięć muzyczną, że najcięższe ćwiczenia, jakie słyszał od ojca, potrafił odegrać bez błędów.

Zanim młody Mozart nauczył się pisać, przedłożył raz ojcu utworów własnej kompozycji i skoro ojciec nie mógł zorientować się, gdyż papier pokryty był licznymi plamami: chłopiec sam odegrał mu trudny utwór.

Od tego czasu ojciec Mozarta zaczął starać się wszelkimi siłami, aby syna wyszkolił na mistrza, który by potrafił zadziwić świat.

Wolfgang liczył zaledwie 6 lat, jak ojciec wybrał się z nim na pierwsze artystyczne tournée. W Monachium, gdzie grał przed księciem: wzburzył on wielki podziw. Więść o cudownym dziecku dokonała wkrótce do Wiednia, gdzie młody artysta wystąpił przed cesarową Marią Teresą, jej małżonkiem Franciszkiem I i ich dziećmi. Jak błyskawica przebiegała małutkie paluszki po klawiszach, wzbudziła ogólny entuzjazm.

Pewnego razu został Mozart znów wprowadzony do przepięknej sali, gdzie cesarzowa wraz z całym dworem, przyjechała go bardzo uprzejmie. Tutaj przydarzył się małowartościwy wypadek. Podłoga była tak gładka, że dziecko w pewnym momencie poślizgnęło się i upadło. Młoda córka cesarzowej pomogła mu podnieść się. Wówczas Mozart powiedział:

— Dziękuję ci. Jak będę dużym, ożenię się z tobą.

Ojciec Mozarta przestraszył się, że dziecko zdobyło się na taką odwagę, ale rodzina królewska nie tylko nie oburzyła się, ale uśmieła serdecznie.

Jeszcze niejednokrotnie grał mały Mozart na dworze i otrzymał na pamiątkę przemiłą pierścionek brylantowy od cesarzowej.

Pewnego razu przyszedł do Mozarta elegancki obcy pan i powiedział:

— Przychodzę do pana z polecenia pewnego znakomitego pana, którego imienia nie mogę panu zdradzić. Śmierć zabrała mu to, co było dlań najdroższym na ziemi. I obecnie zwraca się on do wielkiego Mozarta z prośbą o skomponowanie na pamiątkę „Requiem”, które ma być co rocznice odgrywane. Mozart wzruszył się tym opowiadaniem i przy-

obiecał skomponować „Requiem”, prosił jedynie o 4 tygodnie czasu. Przybysz zgodził się, położył na stole 100 dukatów i oddał im.

Parę minut siedział Mozart zaszępnął w głębokich myślach. Następnie usiadł przy stole, pisał i pisał. Zona prosiła go błagalnie, aby oszczędzał się, ponieważ już od dłuższego czasu zapadał na zdrowiu. Mozart jednakże pracował dniami i nocą, aż zemadła. Skoro odzyskał przytomność, powiedział:

— Tym razem piszę moje własne „Requiem”.

Przybysz zjawiał się znowu. Mozart oświadczył, że niestety nie mógł dotrzymać słowa i prosił jeszcze o 4 tygodnie

czasu. Obcy człowiek zgodził się chętnie i pozostawił dalszych 50 dukatów.

Mozart jeszcze raz zebrał wszystkie swoje siły: Chciał stworzyć dzieło tak piękne, jak żadne przedtem. Podczas pracy mdlał niejednokrotnie. Wkońcu całe dzieło zostało ukończonym.

Obcy człowiek zjawiał się znowu, ale Mozart niestety już nie żył. Napisał własne „Requiem”.

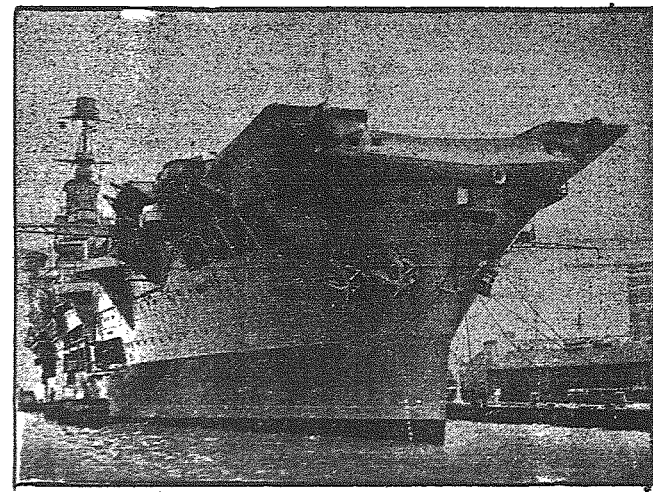
Po śmierci Mozarta zagadka wyjaśniła się w bardzo prozaiczny sposób. Pewien hrabia gorliwy wielbiciel muzyki, ale dyletant, posiadał tę słabość, że chciał uchodzić za kompozytora. Zamawiał on w różnych sławnych kompozytorów dzieła, następnie przepisywał je czystościu w domu, a swoim przyjacielom przedstawiał jako własne. Tak samo przedstawiał się sprawie z „Requiem”, które było przeznaczone na rocznicę śmierci jego żony.

# Co to jest okręt lotniskowiec?

Berlin, 15 kwietnia. Dalsze lotniskowce zakontraktowane przez Anglików w ramach programu rozbudowy floty częściowo znajdują się jeszcze w dokach, częściowo zostały wypuszczone na morze tuż przed wybuchem obecnej wojny i nie są jeszcze gotowe do użytku.

Nowoczesny lotniskowiec wyposażony jest zwyczajnie w hangar lotniczy i dwa pokłady. Górny pokład jest urządzeniem jako tor startowy, co nadaje lotniskowcowi charakterystyczny wygląd.

Poza kominem i mostkiem kapitańskim, który porusza się na szynach i stanowi tak zwaną „wyspę” lotniskowiec nie posiada żadnych urządzeń górnych, wystających ponad płaską powierzchnię startową. Okrety wyruszają się głęboko z wody. Przedłużenie pola startowego na górnym pokładzie wystaje częstokroć daleko poza rufę okrętu. Samoloty wyciągane są na pole startowe przy pomocy wincl elektrycznych. Specjalne urządzenia zmniejszają szybkość powracającego na pokład samolotu w czasie lądowania.



Angielski lotniskowiec, zniszczony przez niemiecką bombę ciężkiego kalibru.

Uzbrojenie lotniskowców składa się z lekkich i średnich dział przeciwlotniczych. Lotniskowiec „Arc Royal” może pomieścić 60 samolotów.

Jak doniesiono, w odległości 200 km na północny zachód od Drunthem został trafiony i zniszczony przez bomby ciężkiego kalibru zrzucone z samolotów niemieckich jeden brytyjski lotniskowiec.

Lotniskowce są to statki wojenne służące do przewożenia samolotów, które z pokładu takich statków mogą startować do lotu. W ten sposób skracają trasę lotu, czyli powiększają się promień działania samolotu. Po raz pierwszy wprowadzono lotniskowców w marynarkach różnych państw z końcem wojny światowej. Anglia przebudowała trzy wielkie krążowniki „Furious”, „Glorious” i „Courageous” na lotniskowce, przy czym ostatni z nich został w dniu 17 września 1939 r. zatopiony przez łódź podwodną kpt.-por. Schuharta. Również przebudowywano parowce pasażerskie na lotniskowce. Pierwszym statkiem zbudowanym od razu z przeznaczeniem na lotniskowiec był lotniskowiec angielski „Hermes”, który opuścił doki w roku 1919. Przez następne 20 lat Anglia nie budowała już żadnych nowych lotniskowców. Lotniskowiec „Arc Royal” został ukończony dopiero w roku 1939.

# ZA 30 ZŁ. ZABIŁ CZŁOWIEKA.

W dniu 19 listopada ub. r. syn gospodarza z Dąbrowy, powiat Ilze Julian Pedzisz zabił dwoma uderzeniami siekiery syna gospodarza Jana Orczyka niedaleko lasu. 18-letni Pedzisz, przyjaciel morderowanego dowiedział się, że Orczyk sprzedał rower za 30 zł. Aby wejść w posiadanie tych pieniędzy umówił się więc ze swoim przyjacielem na spacer do lasu. Oskarżony siekiarą, którą niósł ukrytą pod marynarką w momencie kiedy Orczyk szedł pierwszy, uderzył go w tylną część czaszki, kładąc go trupem na miejscu. Przypadkowo zbliżył się do miejsca zbrodni jakiś mężczyzna, który spłoszył mordercę pragnącego dokonać uplanowanego rabunku.

Pedzisz, mimo swego młodzieńczego wieku ze względu na swe zbyt gwałtowne usposobienie był postrachem całej wsi Dąbrowy.

Sąd wydał wyrok, mocą którego zabił Orczyk skazany został na śmierć. Wyrok został wykonany.

# HUMOR I SATYRA

**Komplementy małżeńskie**  
Zona: — Byłby już najwyższy czas, by nasza Irenka wydać za mąż.  
Mąż: — Po cóż się tak śpieszyć? Niech dziewczyna zaszeka, aż natrafi na odpowiedniego mężczyznę.  
Zona: — A czy ja czekałam na... odpowiedniego mężczyznę? Byłbym wyszła za mąż za pierwszego z brzegu.

E. STAHLBERG

# Niedziela

Powieść

Wuj to był dopiero człowiek! Wszak... (The text continues with a story fragment)

— Czy mogę pojechać z tobą pociągiem i prowadzić lokomotywę? — pyta chłopiec.  
— Czemu nie, wybieramy dzień, kiedy to będzie możliwe.  
Ale jak się ciągle odkłada ta obietnica wprawa, choć stała na nią czekała. Wuj obiecał też zakrać się do fabryki, do robotników, jak będziesz duży. I ma to latami czekać — czy pamiętasz?  
...  
Ale najprzyjemniej było chyba siedzieć w nimie w samotnym otulonym w skóry pomiędzy matką i ojcem. W zapachującym mroku widziałaś tylko lągię. Ciągnęła pole śniegowe, bez początku i końca. Las widniał na horyzoncie, jak ciemne pasmo, na niebie zapalało się jedno swatałko po drugim. Może to Bóg chodził i zapalał je, tak jak ojciec zapalał fyndziki w salonie. Pinny trzęsły się w śniegu, daleko wśród cisy roztęgał się odgłos dzwonić, a podróżny z korbalią na plecach stawał w zaspie śnieżnej a drogi, by przepuścić jadących. Czy się jechało na północ, południe, czy na wschód, czy zachód — zawsze widzieli się przed sobą lągię pałac z białki, otbrzymi dom z mnóstwem mieszkańców, w

których szeregu okien świeciła się co wieczór i który samotnie rozsiewał dokoła światło w mrok wieczoru.  
Pałczyłeś na ten pałac w skupionym milczeniu i obraz jego zapadł ci głęboko w duszę. Wielu innych spoglądało nań z różnorodnymi uczuciami. Ale dla ciebie był to pałac wyśniony, który stał się rzeczywistością i o którym wieciałeś tylko, że tam właśnie szedł mały pociąg, że co dnia oglądał go z bliska człowiek z usłoniętymi rękami, że należało do wuja od ciotki z czarnymi oczami i że tam się obiecano zabrać, gdy będziecie kiedyś dużymi.  
Gdy złożył wózek, a w nimie śnieg samotnie stały przed drzwiami, oznaczając to, że mamy wyjść razem. Zabieraliśmy chłopca ze sobą wszędzie gdziekolwiek chodziliśmy, gdyż rzadko oddawaliśmy wizyty tam, gdzieby i on nie był mile widziany. Wydawało mi się, że jestem jak chłopka, która musi wziąć dziecko w worku na plecy, jeśli chce się ruszyć z domu. Jednak nie ciężało mi to. Sama tego chciałam.  
Jeśli jednakże mały pozostał w domu, to miał na najlepszą ucieczkę w naszej wsi. Przywiązał się do niej nie mniej chyba, niż my.  
Maja przyszła do nas z głębi Satałknty. Miała na sobie szarą wełnianą szmiec, dżdżelową suknię z trenem i szikane kółczyki w uszach — taka była moda w jej rodzinnych stronach. Została u nas rok za rokiem, przywiązała się do nas, nawykiła do swych zajęć domu i bawila wszystkich swymi dotrudnionymi i wesokimi fartkami.  
Ale jeśli kółczyki w kuchni odmieją się wyjechać z tym, że chłopiec wszak

był tylko przygarniętym dzieckiem, a nie ich własnym, Bóg wie, gdzie go tam znaleźli, — wówczas Maja się zrywała, rozczwierzeniała po białka oczu i cedziła przez zęby:  
— Ach tak! Tylko przygarnięty! Po-wiem pani, że przygarnięta to pani sama może być, ile się pani podoba! Jeśli on tu nie jest w domu, to niekt nie jest nigdzie w domu, niechno pani to wie — lepiej proszę zobaczyć, czy pani własne dzieci czują się jak w domu — lepiejby było! A to dopiero, — właśnie — ano dziękuję pani bardzo i nie chęć jej widzieć więcej, tam tych wszystkich kłumszek, co to biegają koło ślepików. Jak gdyby nie wszystkie dzieci były jednokowo przyslane przez Pana Boga — pamiłno po to, by je pani szukała, na co zapewne złącząguja, — a tego tu po to, by na rękach noszono, boć jest jak ptaszyna rajska, albo jak królowski syn. Toć nawet ślepy poma, że nim jest.  
— Stał głępie! Jeden taki dobry, jak drugi.  
— Taak? Żadnej różnicy, sądzi pani? A jednak taka jest różnica, jaka pomiędzy białym a czarnym. Widziała to pani gdziekolwiek na świecie takie obdarzone łaskami, mądre i piękne dziecko? Trochę coś innego, niż te z powyrzywami włosami, co to zęby szcerzą w bramach.  
— Ale po co się drzeć o taką rzecz? — Ano wiadomo po co. Żeby się ludzie zastanowili, ile złego robia przez takie szu-szu szu-sza w ulicy. A też okropne jest, że to wszystko takie dumne z tego, co posiada, że weszły, skąd wiatr wieje i widać różnicę tam, gdzie żadnej innej różnicy nie ma. jak tylko w chłop